

Chińska, stara amunicja do Afganistanu

#Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka #Wojska lądowe 1 kwietnia 2008

Amerykańskie wojska lądowe zawiesiły współpracę ze spółką AEY, odpowiedzialną za dostawy amunicji dla afgańskiej armii i policji. Pośrednik nie spełniał warunków dotyczących źródeł dostawy i pakowania amunicji. Część pocisków miała ponad 45 lat.

Według *The New York Times*, założona w 1999 spółka AEY otrzymała od US Army intratny kontrakt na dostawy do Afganistanu *niestandardowej* amunicji (czyli kalibrów sowieckich), o wartości 300 mln USD. Amunicja miała być wykorzystywana przez afgańskie wojsko i policję. Okazało się jednak, że część amunicji została wyprodukowana przed 1966, a publikowane zdjęcia pokazywały wyraźne ślady korozji na wybranych egzemplarzach. Gazeta twierdzi, że przedstawiciele Pentagonu określili amunicję jako przestarzałą i nieprzydatną.

Co gorsza, pośrednik zakupił amunicję kalibru 7,62 mm bezpośrednio w Chinach, tymczasem warunki kontraktu mówiły wyraźnie, że nie można bezpośrednio sprowadzać uzbrojenia z tego kraju, a co najwyżej kupować go z innego państwa. W związku z tym współpraca została przerwana, a AEY otrzymała zakaz handlu z jakąkolwiek agencją rządową.

W oficjalnym oświadczeniu US Army, stwierdzono natomiast, że jakość amunicji nie była kwestionowana. Uściślono również, że kilka zawartych kontraktów opiewało na ponad 155 mln USD, zaś AEY wywiązał się z części umów o wartości prawie 55 mln USD, realizując 80 dostaw na lotnisko w Kabulu.

Potwierdziły się doniesienia o zawieszeniu wykonania umowy. Poinformowano o powodach takiej decyzji. W dokumentach dla US Army, AEY podawał, że amunicja pochodzi z magazynów węgierskich. Tymczasem okazało się, że zakupów dokonywano bezpośrednio w Chinach. Po drugie, zakwestionowano sposób pakowania, niezgodny ze specyfikacją zawartą w warunkach umowy. Co do wieku amunicji, stwierdzono jej że część została wyprodukowana nawet w 1962, co nie miało jednak wpływu na jakość i bezpieczeństwo użytkowników.

W związku z licznymi podejrzeniami, w listopadzie 2007 rozpoczęto w tej sprawie śledztwo. Na podstawie dotychczasowych wyników, współpracę zawieszono. Śledztwo jednak trwa nadal.

To nie pierwszy, amerykański problem z dostawami dla sojusznicznych sił rządowych. W początkowym okresie okupacji Iraku, kiedy Pentagon naprędce formował nową, miejscową policję i wojsko, całe partie dostaw sprzętu nie nadawały się do użytku.

Nieuczciwi pośrednicy kupowali wycofane uzbrojenie i wyposażenie z magazynów odległych państw świata. Irakijczycy skarżyli się na zdezelowane ciężarówki oraz niesprawne AK. Z biegiem czasu nawet przedstawiciele Bagdadzkiego rządu przyznawali, że złe wyposażenie niemal nie doprowadziło do załamania się pierwszych akcji nowych sił w czasie oblężenia Faludży w 2004.

Według *The New York Times*, założona w 1999 spółka AEY otrzymała od US Army intratny kontrakt na dostawy do Afganistanu *niestandardowej* amunicji (czyli kalibrów sowieckich), o wartości 300 mln USD. Amunicja miała być wykorzystywana przez afgańskie wojsko i policję. Okazało się jednak, że część amunicji została wyprodukowana przed 1966, a publikowane zdjęcia pokazywały wyraźne ślady korozji na wybranych egzemplarzach. Gazeta twierdzi, że przedstawiciele Pentagonu określili amunicję jako przestarzałą i nieprzydatną.

Co gorsza, pośrednik zakupił amunicję kalibru 7,62 mm bezpośrednio w Chinach, tymczasem warunki kontraktu mówiły wyraźnie, że nie można bezpośrednio sprowadzać uzbrojenia z tego kraju, a co najwyżej kupować go z innego państwa. W związku z tym współpraca została przerwana, a AEY otrzymała zakaz handlu z jakąkolwiek agencją rządową.

W oficjalnym oświadczeniu US Army, stwierdzono natomiast, że jakość amunicji nie była kwestionowana. Uściślono również, że kilka zawartych kontraktów opiewało na ponad 155 mln USD, zaś AEY wywiązał się z części umów o wartości prawie 55 mln USD, realizując 80 dostaw na lotnisko w Kabulu.

Potwierdziły się doniesienia o zawieszeniu wykonania umowy. Poinformowano o powodach takiej decyzji. W dokumentach dla US Army, AEY podawał, że amunicja pochodzi z magazynów węgierskich. Tymczasem okazało się, że zakupów dokonywano bezpośrednio w Chinach. Po drugie, zakwestionowano sposób pakowania, niezgodny ze specyfikacją zawartą w warunkach umowy. Co do wieku amunicji, stwierdzono jej że część została wyprodukowana nawet w 1962, co nie miało jednak wpływu na jakość i bezpieczeństwo użytkowników.

W związku z licznymi podejrzeniami, w listopadzie 2007 rozpoczęto w tej sprawie śledztwo. Na podstawie dotychczasowych wyników, współpracę zawieszono. Śledztwo jednak trwa nadal.

To nie pierwszy, amerykański problem z dostawami dla sojusznicznych sił rządowych. W początkowym okresie okupacji Iraku, kiedy Pentagon naprędce formował nową, miejscową policję i wojsko, całe partie dostaw sprzętu nie nadawały się do użytku. Nieuczciwi pośrednicy kupowali wycofane uzbrojenie i wyposażenie z magazynów odległych państw świata. Irakijczycy skarżyli się na zdezelowane ciężarówki oraz niesprawne AK. Z biegiem czasu nawet przedstawiciele Bagdadzkiego rządu

przyznawali, że złe wyposażenie niemal nie doprowadziło do załamania się pierwszych akcji nowych sił w czasie oblężenia Faludży w 2004.

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o